

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Żmij

SSN Antoni Bojańczyk

w sprawie z odwołania K. J.

od uchwały nr (...)/2018 z dnia 14 grudnia 2018 r. Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie odwołania od podziału czynności

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 25 września 2019 r.

odrzuca odwołanie.

UZASADNIENIE

W dniu 17 sierpnia 2018 r. Kolegium Sądu Okręgowego w Ś. pozytywnie zaopiniowało nowy podział czynności dla sędzi Sądu Rejonowego w Ś. K. J., który został następnie zatwierdzony przez Prezesa Sądu Rejonowego w Ś. 20 sierpnia 2018 r. Zgodnie z tym podziałem, w okresie od 1 września 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. została ona przydzielona wyłącznie do orzekania w sprawach cywilnych, co oznaczało przeniesienie jej z II Wydziału Karnego do I Wydziału Cywilnego. K. J. otrzymała formularz podziału czynności sędziego 22 sierpnia 2018 r.

W dniu 28 sierpnia 2018 r. wniosła odwołanie od zmiany podziału czynności. Podniosła w nim, że dokonany przez Prezesa Sądu Rejonowego w Ś. podział czynności jest nietrafny, wskazując, że brak wymogu uzasadnienia tego dokumentu utrudnia jego kontrolę. Stwierdziła także, że przy zmianie zakresu czynności polegającej na przeniesieniu powinno się brać pod uwagę specjalizację sędziego oraz pomocniczo jego staż pracy. Orzekła ona bowiem w wydziałach karnych od

14 lat, co powoduje, że dokonana zmiana wpłynie na zmniejszenie jej efektywności orzeczniczej. W piśmie z 27 listopada 2018 r. stanowiącym uzupełnienie wskazanego odwołania zwróciła uwagę na poziom stabilności w jej referacie oraz wieloletnie doświadczenie zawodowe w zakresie stosowania prawa karnego.

Krajowa Rada Sądownictwa 14 grudnia 2018 r. uchwałą nr (...)/2018 oddaliła wskazane odwołanie.

Od wskazanej uchwały pełnomocnik sędzi K. J. na podstawie art. 44 ust. 1 ustawy z 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. z 2019 r., poz. 84), dalej: ustawa o KRS, w dniu 22 lutego 2019 r. wniósł odwołanie zaskarżając ją w całości.

Zarzucił uchwale sprzeczność z prawem, tj. z art. 22a § 6 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2019 r., poz. 52), dalej: u.s.p., poprzez poddanie kontroli odwoławczej decyzji Prezesa Sądu w przedmiocie zmiany zakresu obowiązków sędziego skutkującej przeniesieniem do innego wydziału sądu wbrew jego woli, w sposób sprzeczny z kryteriami określonymi przez ustawodawcę w art. 22a § 1 i § 4c u.s.p., co w powiązaniu z brakiem konieczności uzasadnienia przedmiotowej uchwały, narusza przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji prawo do sądu.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały w całości oraz poprzedzającej ją zmiany podziału czynności dokonanej 20 sierpnia 2018 r.

Krajowa Rada Sądownictwa w odpowiedzi na to odwołanie wniosła o jego odrzucenie, jako niedopuszczalnego, zgodnie z art. 22a § 6 u.s.p.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odwołanie jest niedopuszczalne i z tego względu podlega odrzuceniu.

Należy wskazać, że według art. 44 ust. 1 ustawy o KRS każdy uczestnik postępowania może odwołać się do Sądu Najwyższego z powodu sprzeczności uchwały Krajowej Rady Sądownictwa z prawem, o ile przepisy odrębne nie stanowią inaczej. Przepisem takim jest natomiast art. 22a § 6 u.s.p., według którego od uchwały Krajowej Rady Sądownictwa odwołanie nie przysługuje w sprawach, których przedmiotem jest zmiana podziału czynności w sposób

skutkujący zmianą zakresu obowiązków sędziego, w szczególności przeniesieniem do innego wydziału sądu.

Z zestawienia powyższych regulacji wynika, że zachodzi pomiędzy nimi relacja specjalności, na zasadzie której art. 22a § 6 u.s.p. jako przepis szczególny wyklucza stosowanie przepisu ogólnego, czyli art. 44 ust. 1 ustawy o KRS. Już z tego powodu nie ma możliwości merytorycznego rozpoznania odwołania.

Nie sposób także podzielić pozostałych wywodów skarżącego, w których wskazuje na konieczność zastosowania art. 44 ust. 1 ze względu na niezgodność art. 22a § 6 u.s.p. z Konstytucją RP. Należy podkreślić, że niezależnie od tego, w jakim trybie miałyby dojść do zakwestionowania konstytucyjności regulacji z art. 22a § 6 u.s.p., przesłanką w tym zakresie musiałyby być wątpliwości Sądu Najwyższego co do tej kwestii. Takich wątpliwości jednak nie ma, a argumenty skarżącego zawarte w odwołaniu nie są przekonujące.

W szczególności nie sposób podzielić stanowiska, że skład Krajowej Rady Sądownictwa mógł zostać ukształtowany w sposób niezgodny z prawem, co miałyby rzutować również na bezprawność wydanej uchwały. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 25 marca 2019 r. (K 12/18), art. 9a ustawy z 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz.U. z 2019 r., poz. 84) jest zgodny z art. 187 ust. 1 pkt 2 i ust. 4 w związku z art. 2, art. 10 ust. 1 i art. 173 oraz z art. 186 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (OTK-A 2019, poz. 17). Z oczywistych względów treść tego wyroku nie mogła być znana skarżącemu w czasie wnoszenia odwołania, jednak aktualnie w tym zakresie podnoszona kwestia nie może budzić wątpliwości. Zgodnie natomiast z art. 190 ust. 1 Konstytucji RP orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne, co oznacza, że wiążą wszystkie sądy, także Sąd Najwyższy. Przytoczony wyrok, choć dotyczy ustawowego trybu powoływania Krajowej Rady Sądownictwa, w istocie dezaktualizuje także wywody skarżącego, o ile wskazują one na niezgodność art. 22 § 6 u.s.p. z art. 2, 10 i 173 Konstytucji RP, gdyż niezgodność ta miałaby być pochodną niekonstytucyjnego, zdaniem skarżącego, trybu powoływania Krajowej Rady Sądownictwa.

Nie można zgodzić się także z pozostałymi argumentami, mającymi prowadzić do wątpliwości konstytucyjnych dotyczących art. 22a § 5 u.s.p. Przede

wszystkim obowiązek powszechnego stosowania przepisu wynika z domniemania jego konstytucyjności, w sytuacji gdy nie została stwierdzona jego sprzeczność z ustawą zasadniczą.

Choć skarżący podnosi, że regulacja zawarta w art. 22a § 6 u.s.p. narusza art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, gdyż pozbawia sędziego, któremu zmieniono zakres obowiązków przenosząc go do innego wydziału wbrew jego woli, prawa do sądu, twierdzenie takie należy uznać za błędne. Przede wszystkim sprawa w przedmiocie zmiany zakresu czynności sędziego nie może być uznawana za sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, w której w konsekwencji musi być zagwarantowana droga sądowa. Nie można bowiem uznać, by prawo do sądu było prawem nieograniczonym i bezwzględnym, a więc by przysługiwało każdemu podmiotowi, a więc także sędziemu w każdej sprawie, jaka może go dotyczyć w związku ze szczególnym stosunkiem ustrojowym służbowym, jaki łączy go odpowiednio z państwem, a także sądem, w którym sędzia pełni swoje obowiązki. Zważyć przede wszystkim należy na konstytucyjne gwarancje niezawisłości sędziowskiej, jakie wynikają z ustawy zasadniczej. Najważniejszymi są gwarancja nieusuwalności (art. 180 ust. 1 Konstytucji RP) oraz zakaz przenoszenia sędziego do innej siedziby lub na inne stanowisko wbrew jego woli (art. 180 ust. 2 Konstytucji RP). Zwłaszcza ten ostatni zakaz wskazuje, że *a contrario* należy wywodzić dozwoleństwo ustrojodawcy w zakresie przeniesienia sędziego z wydziału do wydziału w ramach zmiany podziału czynności, czego podstawą jest kwestionowany przepis. Oczywiście Sąd Najwyższy dostrzega, że skarżący wskazuje na inny wzorzec kontroli konstytucyjności art. 22a § 6 u.s.p., niemniej ta okoliczność także nie może być uznana za pozostającą bez znaczenia.

Należy przypomnieć, iż Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 7 listopada 2005 r., P 20/04, (Dz.U. z 2005 r. Nr 225, poz. 1938) wydanym na kanwie przenoszenia sędziów z związku z reformą sądownictwa administracyjnego, nie doszukał się naruszenia norm konstytucyjnych. Wskazał w nim natomiast, że cyt. „przepisy konstytucyjne dotyczące sędziów nie zawierają regulacji, które byłyby „celem samym w sobie”, a zwłaszcza nie statuuje osobistych „przywilejów” dla pewnej grupy funkcjonariuszy publicznych, mających służyć przede wszystkim ochronie ich interesów. Są to przepisy, na które należy patrzeć w pierwszej kolejności od strony

instytucjonalnej, tj. przez pryzmat dążenia zapewnienia faktycznego przestrzegania najważniejszych konstytucyjnych zasad wymiaru sprawiedliwości i ustroju sądownictwa.” Co istotne, według Trybunału Konstytucyjnego nie istnieje prawo podmiotowe sędziego „do zajmowania określonego stanowiska służbowego w określonym sądzie”.

Pomimo, że oczywiście skarżący nie upatruje niekonstytucyjności art. 22a § 6 u.s.p. w rozważanych wyżej kategoriach, tj. wzorcach konstytucyjnych będących przedmiotem badania we wskazanej sprawie, niemniej przywołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego ma znaczenie o tyle, że wskazuje na charakter i specyfikę sprawowania urzędu sędziego, która musi być wyraźnie odróżniana nie tylko od pełnienia innych służb publicznych, ale przede wszystkim od relacji, jakie istnieją w zwykłych stosunkach pracowniczych. Według stanowiska Trybunału Konstytucyjnego wyrażonego w uzasadnieniu przywołanego wyroku, decydując się na wykonywanie zawodu sędziego należy brać pod uwagę podległość służbową, która może skutkować decyzjami odbiegającymi od woli sędziego. Trudno więc zgodzić się z twierdzeniem, że zmiana zakresu czynności sędziego związana z kategorią przydzielanych mu do rozpoznania spraw miałaby stanowić sprawę w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Skarżący w tym zakresie wyraźnie czyni pewne założenia, których jednak w sposób przekonujący ani nie wyjaśnia ani nie uzasadnia. Nie można za takie uzasadnienie uznać wywodów, jaka jest istota prawa do sądu w kontekście art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, gdyż akurat tego na czym ono polega nikt nie kwestionuje.

Trzeba natomiast zasadniczo zaznaczyć, że w aktualnym stanie prawnym żaden sędzia sądu powszechnego nie jest powoływany do orzekania w wybranej dziedzinie prawa. Ogłoszenia o wolnych stanowiskach sędziowskich nie zawierają informacji o wydziałach, w których są te stanowiska, co pozwoliłoby osobie kandydującej na urząd sędziego rozważenie na tym etapie przyszłej specjalizacji. Oznacza to, że osoba decydująca się na zgłoszenie swojej kandydatury na stanowisko sędziego sądu powszechnego musi uwzględniać fakt, że na tym etapie nie ma gwarancji związanych ze stosowaniem przez siebie w przyszłości przepisów prawa z określonej, preferowanej dziedziny. Nie sposób również wywodzić, że nawet wieloletnie orzekanie w wydziale sądu, w którym z natury rzeczy stosowane

są określone przepisy prawa, będzie musiało skutkować pewnym niewzruszalnym stanem. Zakres konstytucyjnych gwarancji niezawisłości sędziów i niezależności sądów, jak również istota urzędu sędziego i służebna relacja przepisów dotyczących służby sędziowskiej do konstytucyjnych regulacji dotyczących choćby wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela, nie przemawiają za koniecznością uznania, że zmiana zakresu obowiązków sędziego poprzez przeniesienie go do innego wydziału jest sprawą, w której konieczne jest zapewnienie drogi sądowej. Odmienny pogląd, jaki prezentuje skarżący nie został natomiast w znacznej mierze merytorycznie umotywowany, gdyż nie można za takie umotybowanie uznać przytoczenie krytycznych uwag, jakie miały miejsce na etapie zmian legislacyjnych w tym zakresie.

Należy zwrócić uwagę, co zresztą skarżący dostrzega, że w przeszłości kwestia kontroli zasadności decyzji o zmianie zakresu obowiązków sędziego w kontekście orzekania w konkretnym wydziale była regulowana odmiennie niż obecnie. W pierwotnym brzmieniu u.s.p. w ogóle nie było przewidziane odwołanie w takiej sytuacji. Dopiero ustawą z 28 marca 2012 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1192) został dodany art. 22a, który w § 5 przewidywał odwołanie od decyzji prezesa sądu o zmianie podziału czynności poprzez zmianę zakresu obowiązków skutkującą przeniesieniem sędziego do innego wydziału, do kolegium sądu apelacyjnego, które co należy podkreślić, jest organem sądu, nie zaś organem samorządu sędziowskiego, czy też organem usytuowanym ustrojowo na zewnątrz sądu.

Poprzednie rozwiązanie legislacyjne w rozważanym zakresie nigdy nie było przedmiotem kontroli konstytucyjnej przez pryzmat żadnego wzorca, w szczególności art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a w tym zakresie nie mógł mieć znaczenia przecież fakt, że nie było podstaw do kwestionowania go z punktu widzenia np. art. 10 ust. 1 i 2 oraz art. 173 Konstytucji RP. Stan taki miał miejsce pomimo, że rozwiązanie to nie przewidywało drogi sądowej, a przeniesienie sędziego do innego wydziału mogło być weryfikowane jedynie przez inny organ sądu. Choć zdaniem skarżącego rozwiązanie to podlegało krytyce części środowiska sędziowskiego, a także w piśmiennictwie, jednakże krytyka ta miała zasadzać się na zarzucie, że kolegium sądu nie stanowi organu samorządu sędziowskiego. Trudno uznać przytoczenie tego rodzaju wypowiedzi za argument

przy rozważanej kwestii, gdyż proponowane w nich rozwiązania nasuwają poważne zastrzeżenia z punktu widzenia możliwości i efektywności realizowania funkcji władzy sądowniczej, jaka wynika z Konstytucji RP oraz ustaw. Można bez obawy postawić tezę, że oddanie kontroli zmian zakresów czynności sędziów powszechnych organowi samorządu byłoby rozwiązaniem dysfunkcyjnym, uniemożliwiającym w istocie prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Związane jest to choćby z szerokim składem organów samorządu sędziowskiego, jak również tym, że poszczególne osoby wchodzące w jego skład nie muszą kierować się przesłankami związanymi z efektywnym zarządzaniem jednostkami wymiaru sprawiedliwości, gdyż nie ma takiego obowiązku ustrojowego ani ustawowego, a to czy oddając w odpowiedni sposób swoje głosy kierują się takimi przesłankami nigdy nie mogło by być zweryfikowane. Rola samorządu sędziowskiego, choć oczywiście doniosła, aktualnie związana jest jedynie z opiniowaniem różnego rodzaju kwestii dotyczących władzy sądowniczej, które to opinie nie mają charakteru wiążącego. Taki stan rzeczy nie jest niczym nowym. Nie można natomiast nie dostrzegać, że dopuszczenie do kontroli decyzji prezesa przez organy samorządu sędziowskiego także mogłoby doprowadzić do nadużyć, również na niekorzyść sędziów, których zakresy czynności są zmieniane. Potencjalna możliwość istnienia takiego rozwiązania wcale zatem nie stanowi argumentu za stanowiskiem, że obecnie istniejące rozwiązanie jest wadliwe. Kontrola zmiany zakresu czynności sędziego przez organ samorządu sędziowskiego także przecież musiałaby nasuwać zastrzeżenia z punktu widzenia prawa do sądu, gdyż organ samorządu, choć składa się wyłącznie z sędziów sądem przecież nie jest. Nie cechuje go również niezawisłość sędziowska, gdyż ten element związany jest przecież wyłącznie ze sprawowaniem urzędu, a więc z orzekaniem.

Ani zatem rozwiązanie, które przywołuje skarżący, ani rozwiązanie istniejące poprzednio, nie gwarantowało rozpoznania odwołania przez organ niezawisły w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. Bezpodstawne jest przy tym stanowisko, że aktualne rozwiązanie w zakresie podmiotu właściwego do rozpoznania odwołania narusza zasadę niezawisłości sędziowskiej, choćby w kontekście wskazanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a także zasady działania

Rady, która zgodnie z treścią art. 186 ust. 1 Konstytucji RP stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Porównując natomiast sytuację, kiedy organem odwoławczym było kolegium sądu oraz stan obowiązujący obecnie można dojść do wniosku, że aktualne rozwiązanie w tym zakresie ma charakter bardziej gwarancyjny dla sędziego, niż rozwiązanie funkcjonujące przed zmianą u.s.p., która weszła w życie w sierpniu 2018 r., choćby właśnie przez to, że kontrola decyzji prezesa sądu w zakresie zmiany zakresu czynności została przesunięta na organ umocowany konstytucyjnie, którego zasadnicze cele i zakres działania również określone zostały w ustawie zasadniczej.

Trzeba zarazem odnotować, iż Krajowa Rada Sądownictwa nie jest i nigdy nie była organem samorządu sędziowskiego. Nie należy ona do żadnej z trzech rodzajów władzy określonych w Konstytucji, ani też nie jest organem administracji. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 25 marca 2019 r. (K 12/18, Dz.U. z 2019 r., poz. 609) KRS wykracza poza ujęcie zasady podziału władzy (art. 10 Konstytucji RP) bowiem w jej skład wchodzi przedstawiciele sędziów, władzy ustawodawczej i wykonawczej. Krajowa Rada Sądownictwa jest organem strukturalnie umiejscowionym pomiędzy władzami, co warunkuje jej rolę jako organu stanowiącego instrument realizacji konstytucyjnej zasady równowagi między trzema władzami, a także forum współpracy i równoważenia się władz (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 czerwca 2017 r., K 5/17, OTK-ZU nr A/2017, poz. 48). Takie ujęcie ustrojowej pozycji Krajowej Rady Sądownictwa jest zresztą utrwalone w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

Pomimo, że Krajowa Rada Sądownictwa jest organem o szczególnym charakterze i roli w systemie trójpodziału władz, oczywiste jest, że nie może zastąpić sądu, a rozpoznawanie przez nią określonej kategorii spraw nie może być uznane za realizację prawa do sądu. Z tego względu część decyzji, jakie organ ten podejmuje, to decyzje, które podlegają kontroli sądowej, co wynika z art. 44 ust. 1 ustawy o KRS, na który powołuje się skarżący. Nie oznacza to jednak, że wszystkie decyzje, jakie podejmuje Krajowa Rada Sądownictwa muszą być poddane kontroli sądowej, gdyż nie zawsze sprawy, jakie są przez nią rozpoznawane muszą być uznane za sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Już z wcześniej

przywołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 listopada 2005 r. wynika, że sędziemu nie przysługuje prawo podmiotowe do zajmowania określonego stanowiska w określonym sądzie. Już ta konstatacja stanowi wystarczającą odpowiedź skarżącemu na rozważania dotyczące konieczności istnienia drogi sądowej w zakresie kontroli postępowania związanego ze zmianą zakresu czynności sędziego poprzez przeniesienie go do innego wydziału, w ramach tej samej jednostki wymiaru sprawiedliwości, w której orzeka. Nie zmienia tego stanowiska fakt, że według ogólnego przepisu, zawartego w art. 44 ust. 1 ustawy o KRS, od jej decyzji co do zasady przysługuje odwołanie. Należy jednak podkreślić, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy sprawą, której przedmiotem jest zmiana czynności sędziego a sprawami, w których możliwość wniesienia odwołania nie została wykluczona. Wywód skarżącego, jaki charakter ma sprawa indywidualna na gruncie ustawy o KRS w żadnym razie nie prowadzi do wniosku, że decyzja o zmianie podziału czynności winna być kontrolowana przez jakikolwiek sąd. Tak szerokie ujęcie sprawy prowadzi w sposób oczywisty do nieograniczonego prawa do sądu, a przecież nie taki jest cel art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Dodać należy także, że przykłady uchwał KRS w sprawach indywidualnych, jak choćby w procesie nominacyjnym mają zupełnie inny charakter niż uchwała i w żadnym razie nie mogą być porównywane do uchwały, jaka została wydana na gruncie niniejszej sprawy, w trybie przewidzianym w art. 22a u.s.p.

W konsekwencji nie sposób więc stwierdzić, by istniały wątpliwości co do konstytucyjności art. 22 § 6 u.s.p., skutkujące koniecznością wystąpienia z pytaniem do Trybunału Konstytucyjnego, czy wręcz niezastosowaniem wskazanego przepisu, jak sugeruje skarżący. We wniesionym odwołaniu nie sposób także znaleźć argumentacji, która mogłaby skutkować stwierdzeniem o niezgodności powołanej normy z prawem unijnym, poza samym podniesieniem tej okoliczności. Twierdzenie takie nie może być wystarczające do niezastosowania obowiązującej w porządku prawnym normy.

Ubocznie należy też wskazać, że sam fakt skierowania odwołania w niniejszej sprawie do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego nie mógł skutkować rozpoznaniem sprawy w tej Izbie, gdyż o właściwości rzeczowej Izby do rozpoznania sprawy nie decyduje skarżący, ale regulacje

ustawowe. Właściwą do rozpoznania tej sprawy jest zresztą nie Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, ale Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

We wniesionym odwołaniu znajduje się natomiast szereg uwag merytorycznych dotyczących procesu odwoławczego, o którym mowa w art. 22a u.s.p., ze wskazaniem na całkowity brak jego transparentności. Skarżący zauważa np., że uchwała KRS w przedmiocie odwołania sędziego od decyzji Prezesa Sądu o podziale czynności nie wymaga uzasadnienia oraz nie przysługuje od niej odwołanie, co uniemożliwia poznanie jej motywów. Taki zarzut mógłby być przedmiotem kontroli Sądu Najwyższego jedynie wówczas, gdyby stwierdzono, iż od uchwały KRS przysługuje środek zaskarżenia, który podlegałby rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu. Zważywszy jednak na fakt, że z powołanych wyżej względów tak nie jest, merytoryczne ustosunkowanie się do tego zagadnienia nie jest możliwe. Wywody skarżącego można zatem rozważać jedynie na zasadzie wniosków *de lege ferenda*.

Na marginesie można tylko zaznaczyć, że procedura przeprowadzona w sprawie sędzi K. J. nie przejawia cech nietransparentności, jak sugeruje skarżący, na co wskazuje materiał zgromadzony w sprawie, a w szczególności przedstawione przez Prezesa Sądu Rejonowego w Ś. powody, jakimi kierował się przy podejmowaniu decyzji o jej przeniesieniu do innego wydziału oraz szereg czynności jakie podjęła KRS w celu weryfikacji prawidłowości postępowania Prezesa.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c. w związku z art. 44 ust. 3 ustawy o KRS, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.